

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynowy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadawianiu i w nestr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paszy w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się kadyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Wina, wódki, likiery i wszelkie towary świąteczne najtaniej sprzedaje i wysyła F-a „ZAKOPANE“, Lwów.

10900n

Wywiad z Waldemarasem.

Ryga, 19 grudnia. (PAT.). Po pierwszym posiedzeniu nowego rządu litewskiego prezes Rady ministrów prof. Waldemaras przyjął korespondenta „Tygodnia“, któremu powiedział:

Głównym zadaniem nowego rządu jest znalezienie w obecnej chwili sposobu do zalegalizowania tego, co się na Litwie stało. Nie chcemy pozostawić kraju w położeniu nieokreślonym i uważamy za swój obowiązek nadać formę prawną woli narodu, która się wczoraj ujawniła. Jesteśmy za jej w tej chwili wyszukaniem dróg, którymi powinien pójść nowy litewski rząd, aby jego pierwsze kroki były w zupełnej zgodzie z prawem.

Przechodząc do omówienia przyczyny przewrotu, Waldemaras oświadczył: Przewrót dokonała armia litewska, a wywołany on był przez politykę poprzedniego rządu Slezeviciusa, który prowadził litewski naród do katastrofy. Dawny rząd zbyt pobłażliwie odnosił się do bolszewików i komunistów. Armia nie mogła się pogodzić z takimi stosunkami i zdecydowała uciec się do energicznych środków i zlikwidowania bolszewickiego niebezpieczeństwa. — W tem leży cały sens wypadków, które miały miejsce. Przewrót na Litwie dokonał się zupełnie spokojnie i normalnie. Życie kraju nie zostało naruszone.

Na pytanie korespondenta „Tygodnia“ o dalsze losy obecnego sejmiku, Waldemaras dał następującą odpowiedź: Kwestja losu sejmiku nie została jeszcze przez rząd zdecydowana. Jednakże przy wszelkiej decyzji w tej kwestji nowy rząd będzie dążył do tego, aby los sejmiku został rozwiązany z zastosowaniem konstytucyjnych form. Co się tyczy dokładnego programu i deklaracji nowego rządu, to jest ona w opracowaniu i prawdopodobnie w najbliżej przyszłości będzie ogłoszona.

WALDEMARAS NIE WIERZY W POROZUMIENIE BAŁTYCKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Jak donoszą z Rygi, wedle krążących tam pogłosek Waldemaras miał rzekomo oświadczyć w wywiadzie, że idea porozumienia państw bałtyckich jest fikcją, której nie można brać praktycznie pod uwagę.

ODDZIAŁY POGRANICZNE UNIKAJA INCYDENTU.

Paryż, 19 grudnia. (PAT.). „Matin“ podaje wiadomość otrzymaną ze źródeł angielskich, że litewski oddział pograniczny otrzymał rozkaz wycofania się o 5 km. od granicy, dla uniknięcia jakiegokolwiek incydentu ze strażami pogranicznymi polskimi.

WEWNĘTRZNA POLITYKA NOWEGO RZĄDU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Jak donoszą z Rygi, tamtejsze koła polityczne przypuszczają, że coraz bardziej prawdopodobnym staje się, że sejm litewski zostanie utrzymany w dotychczasowym składzie, na co wpływa

przedewszystkiem rozłam w partii Laudiminków.

Jak się zdaje konsekwencje zamachu odbijają się przedewszystkiem w polityce wewnętrznej w stosunku do komunistów i mniejszości narodowych, na co wskazuje również półurzędowy komunikat litewski, wyjaśniający niektóre zwroty, użyte w poprzednich e-nuncjacjach nowej władzy litewskiej.

Oficjalny komunikat kowieński: „Grinius ustąpił“ — Prezydentem Smetona“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). PAT-icz na donosi z Kowna: Radiostacja kowieńska ogłosiła dziś o godz. 13.30 następujący komunikat:

18 bm. o godz. 23 prezydent Grinius zrzekł się stanowiska. Dziś 19 bm. o godz. 14.15 został zwolony w Kownie Sejm przy udziale 44 posłów. Dotychczasowy marszałek sejmiku Staugatis zrzekł się przewodnictwa. Marszał-

kiem Sejmu wybrany został Stulginskis.

Następnie sejm wybrał 38 głosami nowego prezydenta republiki, którym został Antoni Smetona.

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Jak donoszą z Rygi Smetona przyjął prezydenturę z rąk armii z tem, że zatrzyma ją do czasu konstytucyjnego uregulowania sprawy prezydentury.

Grinius nie ma zamiaru rezygnować?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Z Rygi donoszą, iż litewska agencja tel. otrzymała dziś wiadomość, że prezydent Grinius nie zgadza się na dobrowolne ustąpienie, wobec czego mówią o zmuszeniu go do tego kroku.

Te same źródła podają, że stan wojenny został rozciągnięty na terytorjum całego państwa i okręg Kłajpedy. Stan obleżenia w Kownie, wbrew wiadomościom, jakie się wczoraj ukazywały, został nadal utrzymany.

Alarmy prasy berlińskiej

Anglja. — Pilsudski. — „Wielkie niebezpieczeństwo wojny“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Jak donoszą z Berlina, „Welt am Abend“ podaje wiadomość, że przewrót na Litwie finansowany jest przez Anglję w celu wywołania zamętu na Wschodzie, co leżałoby na linii jej interesów.

Dziennik dodaje, że Pilsudski czeka tylko na wybuch konfliktu zbrojnego

dla zademonstrowania swego systemu militarne.

Inne dzienniki wyolbrzymiają wypadki na Litwie do przesadnych rozmiarów i czekają z godziny na godzinę na wybuch wojny.

„Acht Uhr Blatt“ zamieszcza artykuł pod sensacyjnym tytułem „Wielkie niebezpieczeństwo wojny na wschodzie“.

W Szawlach grupują się komuniści do walki z nowym rządem.

MARJAMPOL I ZIELONA GÓRA UZNAŁY NOWĄ WŁADZĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Z Gdańska donoszą, że sytuacja w Kownie nie jest jeszcze wyjaśniona. Potwierdzają się wiadomości, że nie wszystkie oddziały wojskowe uznały nowy porządek.

W Szawlach część garnizonu opowiedziała się za nowym rządem, część zaś pozostała wierna staremu rządowi. Szawle, miasteczko wysoko uprzemysłowione, oddawna było ogniskiem propagandy lewicowej. Utworzyły się tam liczne bojówki.

Dziś odbyła się tam narada przywódców stronnictw lewicowych, na której postanowiono za wszelką cenę zorganizować samoobronę i wystąpić zbrojnie przeciw powstańcom.

Warszawa, 19 grudnia. (G.). W niektórych miejscowościach powiatu Sza-

wle grupują się oddziały komunistów, na czele których stanął pułk. Żemajtis. Do akcji komunistycznej zgłosił podobno swój akces b. minister obecnego rządu Pożelto i komisarz Angaritis, przybyły niedawno z Rosji.

Komuniści wydają do ludności odezwę, w której wzywała do wstępowania do swych oddziałów, celem marszu na Kowno, gdyż po zdobyciu Kowna zapowiedziana jest pomoc Rosji sowieckiej do marszu na Wilno.

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Z Rygi donoszą, że Marjampol uznał nową władzę.

Ryga, 19 grudnia. (PAT.). Z Kowna donoszą, że wojska wierne dawnemu rządowi, które zgrupowały się na Zielonej Górze, poddały się zamachowcom.

Księgi handlowe do buchalterji amerykańskiej od 8 do 24 kont

POLECA „Sarmacja“
Lwów, Akademicka 8. 10934

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO SZAULISÓW.

Wilno, 19 grudnia. (PAT.). Wśród ludności litewskiej, na pograniczu polskim daje się zauważyć, po gwałtownym podnieceniu, depresja. Szaulisi, w pasie pogranicznym zajmują stanowisko wyczekujące, oczekując wiadomości z Kowna. Litewska straż pograniczna została wzmocniona jedynie przez policję a żadnego ruchu wogóle nie zauważono.

NOWY SZEF SZTABU.

Wilno, 19 grudnia. (PAT.). Szefem sztabu generalnego z ramienia zamachu mianowany został pułkownik Skorniptis, B. szef sztabu generał Szkirpa, który po przewrocie zbiegł w niewiadomym kierunku, został obecnie aresztowany wraz z szeregiem wyższych oficerów.

Wilno, 19 grudnia. (PAT.). Naczelny wódz wojsk litewskich Zukowski osobisty przyjaciel Smetony opowiedział się za nowym rządem.

BUDŻET FRANCUSKI PRZYJĘTY PRZEZ PARLAMENT.

Paryż, 19 grudnia. (PAT.). Dziś o godzinie 2.45 w nocy zakończyło się ostatecznie głosowanie nad budżetem. Projekt przyjęto przez Izbę deputowanych 400 głosami przeciw 140, zaś przez senat 268 głosami przeciw 8. Budżet przyjęto w sumie 39.728.310.592 fr. w dochodach a 39.541.443.921 fr. w wydatkach.

Paryż, 19 grudnia. (PAT.). Od czasu utworzenia republiki francuskiej, dopiero pierwszy raz budżet został uchwalony przed końcem roku. Dyskusja nad budżetem była w tym roku wyjątkowo krótka, trwała bowiem wszystkiego 36 dni. Wypadek taki zdarzył się po raz pierwszy.

DEMONSTRACJA PRZYJAŹNI FRANCUSKO-HISPANSKIEJ.

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT.). Pisma donoszą z Paryża, że w porcie Cassablanca została skoncentrowana francuska eskadra floty śródziemnomorskiej, która odjedzie wkrótce do Kadyksu, gdzie z końcem grudnia odbyć się ma wspólnie z flotą hiszpańską rewia w obecności Primó de Riveru. Rewia ta służyć ma jako wstęp do rozpoczętej się konferencji w sprawie Tangeru, aby zademonstrować wobec zagranicy przyjaźń francusko-hiszpańską.

RADEK PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO OPOZYCJI.

Londyn, 19 grudnia. (PAT.). „Sunday Express“ donosi z Moskwy, że Radek Sobelsolin wykluczony z Międzynarodówki komunistycznej przyłączył się do Trockiego i innych członków opozycji.

Zapomniani.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Patrząc od dłuższego czasu na nieostannie wzrastającą drożyznę i czytając o ciągłych jazdach, zebraniach i naradach rozmaitych zrzeszeń utrzymujących się z pobieranej emerytury, zdziwiony jestem, że wśród tylu licznych głosów dopominających się poprawy bytu od rządu, zapomniano o szczupłej garstce uczestników powstania 63 roku.

Od czasu przyznania emerytury weteranom 63 roku, większa już połowa odeszła na wieczny spoczynek i dziś najmłodszy z tych starców liczy ponad 80 lat wieku. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że wkrótce śmierć i pozostała reszta zabierze — lecz nie należy jej ułatwiać do zadania skazując nas na straszliwy niedostatek, bo przecież nawet człowiek młody i zdrowy nie potrafi wyżyć dostając 57 zł. miesięcznie.

W przekonaniu, że tylko uczciwa i patriotyczna prasa mogłaby skutecznie wystąpić w tej sprawie, zwracam się do Szanownej Redakcji z gorącą prośbą, by w krótkich ale ciepłych słowach zechciała zwrócić uwagę rządu, że powinien większą opieką otoczyć ostatnie chwile tych, którzy przed 63-ma laty życie i mićnie nieśli ojczyźnie w ofierze.

Weteran 63 roku.

Wymowa faktów, na których opiera się list powyższy, jest tak silna, że zaiste trudno coś dodać do tych słów powstańca, drżących łzami i uczuciem pokrzywdzenia. Czcigodni, a tak nieliczni już, bojownicy o wolność Polski, nie mogą być zapomniani.

MIKROSKOPY REICHERTA NA RATY
poleca Dział optyczny firmy
LEON APPEL I SKA
Lwów, Leg. onów 1. 11220t

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Adam SOŁTYSIK

chirurg-ortopedysta

ordynuje obecnie pl. Marjański 9, telef. 338
lampa kwarцова, diathermia, kąpiele elektryczne, masaż i tp. 10891n

LORNETKI DAMSKIE

polecają w ogromnym wyborze 11236

Kopernicki i Syn

Optycy i Mechanicy

Lwów, ul. Hetmańska 10.
(obok Kawiarni Wiedeńskiej), Telef. 34—24.

F. A. OSSENDOWSKI. 37)

Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

To „czuję“ i „słyszę“ zmusza serce do żywszego kołatania w piersi... Bo po raz pierwszy ujrę bawołu... po raz pierwszy będę strzelał do niego, a niewielu jest w Europie myśliwych, którzy mierzyli do dzikiego byka.

Wyteżam wzrok i słuch.

Lecz nie jeszcze nie widzę, bo odczyła mnie knieja, wilgotna, oparna, polciemna. Na wąskiej ścieżce wyraźnie widzę ślady bawołu, świeże i duże, obok mniejsze i dawniejsze — antylop. Przedzieramy się przez knieję, aby prędzej wyjść na sawannę, lecz pśsuwamy się cicho.

Konan, idący na przodzie, pierwszy wysuwa głowę z haszczy i w tejże chwili robi gwałtowny ruch ręką, szepcąc przez zęby:

— Bawół... samiec... stary samotnik.

Wyglądam z krzaków na równinę. Jest to duża sawanna-step, porośnięta wysoką trawą, drobnymi krzakami i przecięty w niektórych miejscach grupami drzew lub małymi gajkami.

Po chwili dojrzałem bawołu.

Był bardzo podobny do dużego, czarnego byka, tylko rogi pokrywały

Z okazji „gwiazdkowego“ pokazu w Muzeum Przemysłowym.

Tak stosunkowo mało, niestety, wie się o bogatych naszych muzeach, które pomimo niepomysłwych koniunktur ustawicznie wzrastają w okazy nieraz pierwszorzędnej wartości, że każda inicjatywa zarządu takiego muzeum, każde takie niejako przypomnienie istnienia zbiorów i zwrócenia na nie uwagi ogółu, musi się spotkać z uznaniem. Lwów ma się również czem poszczycić i może rywalizować nawet ze zbiorami Krakowa czy Warszawy na które składają się rewindykowane pamiątki narodowe lub też od dawna składane dary i depozyty, posiadające zbiory okazale, mogące być chlubą każdej stolicy.

Dzięki niezapomnianym staraniom dwu przedewszystkiem ludzi: śp. dr. T. Rutowskiego i dyr. Czołowskiego, z drobnych zaczątków powstały dziś już wspaniałe instytucje, jak Galeria Narodowa, Muzeum im. Króla Jana III, gdzie znalazły pomieszczenie nabywane przez miasto dzieła sztuki oraz wspaniałe dary Orzechowicza, Dąbcańskiego i innych, obrazy, rzeźby, medale, zbiory monet, najbogatsza i najciekawsza kolekcja polskich militariów itp. W domu króla Sobieskiego, po cichu, bez reklamy dokonuje się obecnie dzieło niezmiernie doniosłości, które doda miastu nowego splendoru. Dość wspomnieć, że między innymi za kilka już miesięcy wykończony będzie dziedziniec arkadowy, godny porównania z podobnymi w Krakowie, Wilnie, Baranowie, dziedziniec, który z całą pieczołowitością rekonstruuje się obecnie na podstawie reszty tych arkad odkrytych przy burzeniu dawnych, brzydkich przybudówek. A wewnątrz coraz mniej miejsca na gromadzone ustawicznie dzieła sztuki, odnoszące się w pierwszym rzędzie do epoki polskiego zwycięzcy z pod Wiednia.

Stosunkowo najmniej żywotnym było od jakiegoś czasu Muzeum Przemysłowe niespełniające swej roli w tej mierze, w jakiej ją spełniać powinno. Z polecenia prez. Neumanna, w okresie „bezkrólewia“ w tem Muzeum, wziął się do pracy dr. Czołowski i wraz z Radą Muzealną starają się przeprowadzić w niem sanację, na co już był czas najwyższy!

Odnosić do tego Muzeum panowało a po części panuje jeszcze pewne nieporozumienie, które, o ile wiem, Rada Muzealna starała się wyświecić i naprawić. Niema to Muzeum być

martwym składem okazów sztuki naszego przemysłu, nie może być, broń Boże, jakaś „galeria“, gdzie spokojnie systematycznie gromadzi się ładne eksponaty, niema to być lokal tylko wystawowy, a już tem mniej „bric a brac“ z całym zatrzesieniem „prób“ i „wzorów“, lecz instytucja żywotna, pełna inicjatywy, wywierająca istotny wpływ na wytwórczość naszego przemysłu we wszelkich jego gałęziach. By tak było, musi najściślej współdziałać z artystami i rzemieślnikami, musi wynaleźć drogę do tej współpracy, skupić wokół siebie przedewszystkiem tych rzemieślników, którzy już rozumieją, że przemysł krajowy to nie najlepsze choćby kopjowanie wytwórczości zagranicznej, ale oparcie się na wzorach swojskich, mądre ich wyzyskanie, umiejętność wyśzukania tych wzorów i możliwie najpiękniejsze ich przystosowanie.

Do takiego Muzeum będzie miał zaufanie mądry rzemieślnik, dziś jeszcze daremnie szukający pomocy, lub też dorywczo informujący się u artystów — tu może wyrobić się jego smak i zamiłowanie do swojskiego piękna — tu może znaleźć poparcie swoich zamierzeń. Doskonałą zachętą do tego mogą być wystawy wnętrz, przykładowe pokazy pięknych i brzydkich wyrobów, konkursy, odczyty i pogandanki, czytelnia urządzona nie tylko dla studujących ale specjalnie w pewnych godzinach dla młodzieży rzemieślniczej itp. Ruch powinien panować i życie, jak się to dzieje w podobnych muzeach zagranicznych, mających wielki wpływ na przemysł. A nasz przemysł specjalnie potrzebuje w odrodz. Polsce inicjatorzy na tem polu, bo inaczej chodząc luzem i nie starając się o dobrze zorganizowaną i planową myśl twórczą nigdy wybić się nie zdoła, bo przecież zabije go wytwórczość zagraniczna, zasypująca nas wyrobami swego „stylu“.

Zarząd naszego Muzeum Przemysłowego, chcąc widocznie w najskromniejszych choćby rozmiarach zapoczątkować taką akcję, urządził „gwiazdkowy“ pokaz kilku działów krajowego przemysłu. Wystawka mała, jeszcze dorywcza, a już jest na niej kilka rzeczy godnych uwagi najszerszego ogółu. Wyróżniają się hafty i tkaniny, nieraz bardzo pomysłowe, ładne i trwałe, aż dziw jakie tanie, dalej kilimy, ta już prawie nasza specjalność, zabawki, ozdoby na drzewko, wyroby koszykarskie.

Planika
i „stary
Światowej
Gustaw
Weese
Toruń

Reprezentacja na Małopolskę:
„RUCH“, Lwów, ul. Łyczakowska 32.

Z czasem na takiej wystawie znajdą się całe wnętrza, okazy przemysłu ceramicznego, skórniczego, żelaznego, projekty, konstrukcje, wyroby drobnego przemysłu domowego i wiele innych a wszystko mające jakąś cechę odrębności narodowej, jakieś podłoże artystyczne. Patronat naszego przemysłu pod dzielnym kierownictwem dr. Schoenetta będzie miał wiele do powiedzenia na takiej ekspozycji.

Na razie w tej maleńkiej wystawce widzimy zaczątek takiej akcji, która, oby przemieniła się w planową pracę, jakiej podjąć się winno powołane do tego Muzeum Przemysłowe, o którym słusznie powiedział dyrektor takiegoż muzeum w Berlinie, że „jest centralnym warsztatem rzemieślniczych wysiłków narodu i ogniskiem artystycznych dla nich podnieć“.

Artur Schroeder.

BACZEWSKIEGO

DESTYLATY:

ALASZ

BERNARDINE

CHARTREUSE

11269t

JOHN BULL

ŻYTNIA KMINKOWA

mu wierzchołek czaszki i zagłębła się w stronę potężnego karku. Szedł dość szybko od krzaku do krzaku, zrywając młode liście i wszędzie biąc się ogonem po bokach, odganiając tnące go baki i muchy.

Nie więcej niż 60 metrów oddzielało mnie od bawołu.

Strzał pewny, lecz... za mną szedł operator, a on miał zawsze pierwszeństwo, bo więcej ceniał dobre zdjęcie kinematograficznego aparatu, niż strzał z mego ekspresu.

Konan wyslizgnął się już na sawannę i, kryjąc się za drzewami, pro wadzi za sobą operatora, a za nim sunę ja z gotowym do strzału ekspressem.

Wydać się może, że to wieki upływają, gdy operator ustawia nasz „Cynex“, reguluje obiektyw i diafragmę, podnosi wizjer i zaczyna ze straszliwym trzaskiem kręcić kołką aparatu.

Bawół odszedł już na 60 metrów i nagle podniósł wspaniałe, rogaty łeb, weschąc.

— Strzelaj! Strzelaj! — szeptał Konan.

Strzał pada prawie natychmiast. Widzę, jak bawół padł na kolana i zachwiał się, lecz po chwili podniósł się, najężył sierść na grzbiecie, pionowo podniósł ogon i zaczął uciekać w stronę lasu, czerniejącego na przeciwległym końcu sawanny. Śc-

gała go jeszcze dwie kule... lecz wciąż biegnie, robiąc gwałtowne zryzaki po stepie. Za nim leci, jak drapieżny ptak, bystronogi Konan i ręką woła mnie za sobą. Biegnę... lecz nie jestem murzynem, ważę 93 kilogramów w Warszawie nigdy nie biegam, trawa wysoka, kolce krzaków czeplają się ubrania, utykam w głębokich dołach, które pozostawiły po sobie przechodzące tu niedawno słońce, lecz biegnę i widzę, że ubranie coraz bardziej się plami krwią bawołu, bo pluśka ona na mnie z kałuż, pozostawionych przez ranne zwierzę, ścieka z wysokiej trawy i z gałęzi krzaków, przez które przedzierał się mój bawół.

Lecz bawół znika tymczasem w lesie, na którego skraju zatrzymał się Konan.

— Teraz bacność! — mówię do mnie. — Bawół został rannym śmiertelnie, lecz ukrył się w lesie, tu — za krzakami i dalej nie poszedł. Jeżeli wejdziemy w gęszcz — może nas zaatakować...

— Co robić? — pytam prawie z rozpaczą w głosie.

Lecz Konan wdrapuje się na szczyt ogromnego kopca termitów, patrzy i wietrzy.

— Jest... jest tu blisko — mówi i zaczyna ciskać w haszcza, grudki ziemi i odłamki gałęzi.

Wdrapuję się na sąsiedni kopiec,

lecz nie dojrzeć nie mogę. Konan bierze karabin i strzela.

— Nie rusza się — raportuje. — Zabity, czy ranny?

— Gdzie pan mierzył, gdy strzelał poraz pierwszy do bawołu? — pyta mnie mój operator.

— Celowałem pomiędzy szyją a łopatką — odpowiadam — bo tylko tę część bawołu widziałem pomiędzy dwoma drzewami, gdy zwiędziwszy nas, ruszył z miejsca.

Przez kilkanaście minut czekałbym, co uczyni bawół, aż nareszcie Konan z karabinem w rękę zaczął ostrożnie skradać się do niego.

— Zabity! — krzyknął nagle z gęszczy krzaków.

Podążyłem na głos myśliwego, przedzierając się przez gęstwiny i kalecząc sobie twarz i ręce o kolce lijan i kłujących krzaków. Wkrótce ujrzałem bawołu. Leżał nieruchomy na brzuchu, z potworną głową, bezwładnie wyciągniętą na ziemi. Był martwy.

Istotnie pierwszą kulę trafiłem dobrze, bo miał przebitą arterię szyi i z niej bluzgała krew, którą tak obficie bawół skropił sawannę. Była to śmiertelna rana. Dwie inne kule utkwili bawołowi w piersi i brzuchu. Kula Konana przebiła podstawę ogona.

(C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Po triumfie w Ameryce.

W sobotę wrócili ze Stanów Zjednoczonych trzej nasi zwycięzcy jeźdźcy a to mjr. Toczka, rtm. Królikiewicz i por. Szosland. Obok wielu nagród za zdobycie drugiego trzeciego lub 4-go miejsca, przywieźli nasi mistrze kunsztu jeździeckiego „Puchar narodów”, ofiarowany przez amerykański Jockey-Club.

To też na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz i wojskowości, przedstawiciele sportu i prasy i zgotowali przybyłym serdeczną owację. — Wśród zebranych obecni byli gen. Dreszer, pułk. Zahorski, pułk. Matuszewski, pułk. Ulrych, minister Grabowski, attache angielski Mac Kenny, prezydent miasta Warszawy Jabłoński, generałowa Dreszerowa, prezes Związku Dziennikarzy Sportowych p. Sikorski i w. in. Wieczorem wygłosił rtm. Królikiewicz przez radio odczyt o pobycie w Ameryce.

Wczoraj t. j. w niedzielę o godz. 5 popołudniu byli nasi dzielni kawalerzyści na herbatce u p. Prezydenta.

Powitanie, jakie przybyłym zgotowała Warszawa, było serdeczne i szczere. Do głosów entuzjazmu stolicy łączy też swój głos i prowincja. Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę, jak wielką, jak ogromnie ważną rolę odegrały wyczyny sportowe Toczka, Królikiewicza i Szoslanda, w Stanach Zjednoczonych dokonane, wobec naszej zagranicznej propagandy.

Niech zresztą odgłosy amerykańskiej i polskiej prasy będą świadectwem, jaki odgłos te zwycięstwa tam znalazły.

Oto nowojorski „The World” po zdobyciu przez naszych puharu narodów pisze: „Konkurs trwał ponad 2 godziny. Startowało 7 drużyn, każda miała wykonać parcours na trudnym terenie dwukrotnie. Konie potykały się i przewracały. Faworytem była drużyna francuska, która w roku poprzednim wygrała puhar „Jockey Clubu”. Niespodziewanie jednak po pierwszej rundzie wysunęła się na czoło drużyna polska z różnicą pół punktu. W drugim parcours Polacy nie dali wydrzeć sobie zwycięstwa i wygrali mając 215 pkt. przed Francją (28 pkt.), Belgią (31.5 pkt.) i Kanadą (34.5 pkt.). Zwycięzców przyjmowano entuzjastycznie.

Chicagoński Dziennik Związkowy „Zgoda” pisze: „Dziesięć tysięcy widzów, — największy tłum jaki ściągnął na popisy hipiczne w Madison Square Garden — oklaskiwał gorąco i wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć trzech polskich jeźdźców, którzy zdobyli główną nagrodę, International Military Trophy.

Prawdopodobnie nigdy żadna sportowa drużyna cudzoziemska nie zyskała serdeczniejszego poklasku, jak wczoraj drużyna polska, złożona z majora Toczka, kapitana Królikiewicza i porucznika Szoslanda. Huragan oklasków

i okrzyków powitał ich gdy postąpili ku środkowej arenie i salutowali widzów.

Orkiestra zagrała narodowy hymn polski, a na jeźdźców polskich spadły kwiaty i powinszowania.

Zwycięstwo oddało im w posiadanie trofeum, ofiarowane przez biuro hodowlane klubu Jockey.

Polacy pobili Francuzów, choć dzień przedtem zdawało się, że trofeum zdobędą Francuzi, którzy poprzednio nieco górowali nad nimi. Francuzi zdobyli drugie miejsce a Belgowie trzecie.

Wśród publiczności, która oglądała zwycięstwo Polaków, była arystokracja nowojorska, przedstawiciele dyplomacji wielu państw i wysocy oficerowie armii. Rząd polski był reprezentowany przez konsula generalnego dr. Gruszkę.

A oto co pisze prasa polska:

Polski dziennik nowojorski „Nowy Świat” pisze we wstępnym artykule: „Cześć zwycięskim jeźdźcom z Polski. Polonia nowojorska na olbrzymim zebraniu w Domu Narodowym wita zwycięstwach jeźdźców polskich z niebywałym entuzjazmem. Zwycięzcy w zawodach międzynarodowych zdobywają szturm serca półtora tysiąca zebranych rodaków. Polonia nowojorska dłużej pamiętać będzie wielki dzień polskich jeźdźców. Oto chwila radości naprawdę wielkiej i serdecznej radości. Zajaśniała silniej wśród zebranych Polska, a osobisty urok żołnierzy polskich dokonał reszty.

Polski dziennik „Kurier Narodowy” pisze: „W sporcie wiele znaczy ten sukces, zwłaszcza tu w Ameryce. Dobrze się stało, że spotyka nas Polaków takie nadzwyczajne wyróżnienie w amerykańskim środowisku. Przyczyni się ono do spopularyzowania imienia polskiego. Hymn polski radośnie rozbrzmiewał, chwając imię polskie. Żaden z oddziałów cudzoziemskich, biorących udział w zawodach nie otrzymał takiego przywileju jak oddział polski. Publiczność była wprost zachwycona. Oficerowie nasi zwycięstwami swoimi przyczynili się bardzo do podtrzymania ducha narodowego i mocno zachwianej wiary w uzdolnienie i wartość rasy, dali wreszcie tyle radości i zadowolenia rodakom na drugiej półkuli”.

Entuzjazm tamtejszej kolonii polskiej był olbrzymi. Jeźdźcom polskim ofiarowano upominki. Zarządzono też odruchowo zbiórki na konno koni na Olimpiadę, ofiarowując tymczasowo trzy wspaniałe siodła.

Nasz sukces, odniesiony w Madison Square Garden, ma olbrzymie znaczenie i należy go odpowiednio wyzyskać. Jest to bezwzględnie jeden z najpiękniejszych polskich wyczynów sportowych i za to zwycięzcom naszym cześć i chwala. R. W.

Nowa teoria jazdy na nartach.

W sprawozdaniu Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie za rok 1926 znajdujemy b. aktualny artykuł pod powyższym tytułem. Przytaczamy go poniżej.

Może nie każdy narciarz wie, że już przeszło rok temu wyszedł wielki podręcznik narciarski w języku niemieckim pt. „Wunder des Schneeschuhs”. Lin System des richtigen Skilaufens und seine Anwendung in Alpenen Gelandelauf, von Arnold Fanck und Hannes Schneider aus St. Anton am Arlberg (Gebrüder Enoch Verlag, Hamburg 1925 — 218 + XXII. stron druku in quarto). Książkę zaopatrzone w 242 ilustracji w tekście oraz 1100 zdjęć kinematograficznych na osobnych kartonach.

Pominawszy piękny wygląd zewnętrzny dzieła, trzeba przedewszystkiem

przyznać, że pierwszy sport narciarski, choć tak młody, zdobył się na tego rodzaju podręcznik, w którym użyto najodpowiedniejszych środków technicznych dla uzmysłowienia teorii, posługując się przedewszystkiem zdjęciami kinematograficznymi, które jedynie mogą dać najdokładniejszą analizę skomplikowanych ruchów, rozkładając je na najdrobniejsze elementy, zwłaszcza przy użyciu t. zw. „Zeitlupe” (aparatu kinematograficznego oddającego ruchy w tempie kilkadziesiąt do kilkuset razy zwolnionem).

Właściwym autorem dzieła jest Arnold Fanck, praktycznym jednak jakby ucieleśnieniem wyłożonej tam teorii znakomity narciarz alpejski Hannes Schneider. Z jego więc praktyki wypłynęła całabardzo obszernie i szczegółowo wyłożona teoria jazdy na nartach.

NA GWIAZDKĘ MALOP. ZAKŁAD ODZIEŻY

POLECA
Lwów, Szpitalna 1. i Jagiellońska 20. — Tarnopol, Gołuchowskiego 1.
MATERIAŁY WELNIANE, BAWELN., BIELIŻNĘ GOTOWĄ, KONFEKCJE I OBUWIE.
Dla Urzędników Państwowych, Samorządowych, oplaty rat. Ceny konkurencyjne

Cóż nam przynosi to dzieło nowego, jeśli idzie o wyłożoną tam teorię?

By to sobie uprzytomnić, należy przypomnieć pewne fakty z historii rozwoju narciarstwa w Europie środkowej.

Wiadomo, że sztuka jazdy na nartach przyszła z północy, lecz na terenie alpejskim rozwinęła się samodzielnie, stwarzając własną i zamkniętą w sobie szkołę jazdy t. zw. alpejską albo lillienfeldzką szkołę Zdarskyego. Jest to zupełnie zrozumiiałe, gdyż inne niż w Norwegii warunki terenowe musiały stworzyć odpowiednią dla siebie teorię jazdy. Mimo to szkoła ta nie utrzymała się, kiedy silniejsze wpływy przyszyły z ojczyzny nart i zrobiły swoje. Dalszy rozwój narciarstwa szedł po linii pogodzenia obu systemów t. alpejskiego i norweskigo z wybitną przewagą tego ostatniego, a przedstawicielami jego są Bilgeri i Luster. Zwyciężyły więc dwa kilka, prosta postawa przy zjeździe, wąski ślad, oraz norweskic zwroty: christiania i a zwłaszcza telemark; zachowały się jednak i loki alpejskie w trudnym terenie wysokich gór. Tymczasem Alpy nie dały sobie jednak narzucić obcego systemu, lecz musiały stworzyć swój własny styl. Najlepszym przedstawicielem tego stylu jest Hannes Schneider i na jego praktyce opiera się cała teoria wyłożona w wymienionem dziele.

Na czym więc ona polega?

Oto okazało się, że na potężnych stokach alpejskich, gdzie narciarz może w zjeździe rozwinąć nieprawdopodobną wprost szybkość 100 i więcej km. na godzinę, taki zwrot, jak telemark, nie jest w tych warunkach dość szybki i pewny, zwłaszcza, gdy idzie o nagłe zwroty w jedną i drugą stronę. Również wąska christiania norweską nie zawsze da się w takim terenie zastosować. Powstał więc nowy typ christianii z oporu, którą można wykonywać raz za razem w każdych warunkach i w najszybszym tempie.

Okazało się nadto, że ogromna chyżość zmusza narciarza do obniżenia środka ciężkości, dla łatwiejszego utrzymania równowagi, oraz do prawie jednakowego obciążenia nart. A więc niska pozycja kuczna stała się przy takiej szybkości prawie regułą.

Słówko o „Legji Akademickiej” Przysposobienia wojskowego.

Pod hasłem „Naród pod broń” została zawiązana we Lwowie Legja Akademicka P. W. studentów Wyższych Uczelni Lwowa, przy czem organizacją zajmują się Akademicki Związek Sportowy we Lwowie na terenie Uniwersytetu J. K., Akademii Medycyny Weterynaryjnej i Wyższej Szk. dla Handlu Zagranicznego, oraz Bratnia Pomoc studentów Politechniki na terenie Politechniki. Celem Legji Akademickiej jest przysposobienie wojskowe młodzieży akademickiej na wypadek wojny.

Znaną jest rzecz, że Polska otoczona dookoła państwami wrogo usposobionymi, musi ciągle czuwać i być gotową na każde zawołanie przy pierwszym odruchu państwa ościennego. Młodzież akademicka, która w czasie wojny światowej złożyła dowody gotowości w służbie Ojczyźnie i nadal nie zapomina o swoim obowiązku, lecz przygotowuje się, by żadna ewentualność nie była dla niej niespodzianką.

Na wypadek wojny młodzież akademicka musi spełniać inne zadanie, a mianowicie w dotychczasowych walkach,

Nie zawsze też da się w tych warunkach utrzymać obie narty zestawione ściśle obok siebie, wobec czego wąski ślad przestał być już zasadą nienaruszalną, a nowa szkoła dopuszcza też szeroką pozycję zjazdu.

To są najistotniejsze nowości w nowo - alpejskiej szkole Schneidra. Poza tem nie wyklucza ona wszystkich innych znanych ewolucji narciarskich, które dobry narciarz powinien doskonale opanować i umieć zastosować zależnie od tempa, terenu i rodzaju śniegu.

Kto zna technikę jazdy na nartach, musi przyznać, że nowa szkoła wprowadza znaczne zmiany w dawne pojęcia o jeździe na nartach, a praktyka tj. nieprawdopodobna szybkość zjazdu i zupełne opanowanie trudnego terenu wysokogórskiego przemawia stanowczo za nią. Mimo to, jako dzieło głównie jednego człowieka, ma pewne cechy indywidualne, i wobec tego przejść jeszcze musi szkołę próby i może w przyszłości ulec pewnym modyfikacjom. Ze względów estetycznych jest ona bezsprzecznie pewnym obniżeniem stylu. Szeroka kuczna pozycja nie należy do pięknych. Czynnikiem ten jednak nie może decydować, zwłaszcza, że pojęcia estetyki wogóle, a w sporcie w szczególności, są bardzo elastyczne.

U nas choć nie mamy tak wysokich gór, doświadczenia poczynione w Alpach przyczynić się mogą do lepszego niż dotychczas opanowania terenu. — Mimo to bezmyślne małpowanie, jakie można było zauważyć po kursie Dewana w Sławsku, robi wrażenie niesmaczne i komizne. Szeroka i głęboko kuczna pozycja przy zjeździe z ilży, czy Welykiego Werchu na puszystym śniegu, gdzie w najlepszych warunkach trudno rozwinąć większą szybkość ponad 40 km. na godz., wynika z niezrozumienia teorii i niewłaściwego zastosowania jej, a mierzadko wiedzy do upadku.

Zasada jest taka, że im większa chyżość tem niższa pozycja, a im twardszy śnieg tem szersza, przy czem te pozycje trzeba najpierw dobrze opanować i wyćwiczyć, zanim przyniosą istotne korzyści.

gdzie szła do boju w całych oddziałach akademickich, które nieraz do nogi zostawały wybite. Młodzież akademicka w roli oficerów ma kierować operacjami wojennymi mniejszych, niż większych oddziałów. Akademicy, to przyszli instruktorzy i wychowawcy żołnierza, a gdzie będzie dobry oficer, to i żołnierz takim będzie.

Legja Akademicka i praca w niej jest równocześnie ulżeniem Państwu, bo roczna praca w jej zakresie upoważnia uczestnika do skrócenia służby wojskowej do 12 miesięcy zamiast 18. więc tem samem oszczędza się Państwu wydatków na utrzymanie żołnierza przez pół roku.

Praca w Legji Akademickiej dzieli się na dwie fazy. Faza I, to przygotowanie równe przygotowaniu szeregowego z wychowaniem fizycznym i sportem, szkołą strzelca, nauką o broni i służbą polową. Ogółem 3 (trzy) godziny tygodniowo, z czego 1 godzina teorii i dwie godziny praktyki. Faza II, to wyćwiczenie do kierowania drużyną (kapral), zawłora wychowanie fizy-

KAWA RIEDLA

czne, szerszy zakres służby polowej i strzelanie ostre. Praca więc naprawdę nieprzeciążająca. Znaleźć 3 godziny tygodniowo potrafi każdy — nawet w okresie egzaminów, tembardziej, że ruch i każde ćwiczenie będzie dla młodzieży akademickiej chwilą odpoczynku po nauce.

Organizacyjna strona Legji akademickiej przedstawia się następująco. Ze względu na zbliżający się okres ferii świąt Bożego Narodzenia, praca w Legji rozpocznie się dopiero po 10 stycznia 1927 r. Przed świętami i po świętach, najpóźniej do dnia 8 stycznia zgłoszenia do Legji przyjmuje Akademicki Związek Sportowy we Lwowie w lokalu swym przy ul. Łozińskiego 7.

Praca w Legji będzie prowadzona w drużynach złożonych z 12 ludzi i jednego instruktora-akademika, który przeszedł pierwszą fazę wykształcenia, a który będzie równocześnie łącznikiem między drużyną a rzeczywistym instruktorem oficerem P. W. Wszyscy ci, którzy wykażą się świadectwem ukończenia pierwszej fazy Przystosowania wojskowego, będą mogli rozpocząć pracę w drugiej fazie. Ze względu na łatwiejszy wybór czasu na ćwiczenia w Legji, byłoby wskazane zgłaszanie drużyn złożonych ze studentów tego samego Wydziału a nawet roku studiów.

Kończymy apelem do całej młodzieży akademickiej o jaknajliczniejsze zgłaszanie się do Legji i skrócenie sobie służby w wojsku o 6 miesięcy a Państwu odciążenie w pracy, ufni, że nie pozostanie on bez skutku. Na końcu nadmienić jeszcze należy, że do uzyskania wyżej wymienionych ulg w służbie wojskowej nie wystarcza samo ukończenie obozów letnich, lecz konieczne jest uzupełnienie wiadomości roczną pracą w Legji Akademickiej. Dz.

Wiadomości krajowe.

LWÓW.

Dzieje Igrzysk VII. Olimpiady we filmie. Wczoraj w kinoteatrze „Lew“ odbył się drugi wykład Dr. Stanisława Polakiewicza, który w wyczerpującej prelekcji skreślił dzieje neoolimpizmu i przedstawił historię Igrzysk Olimpijskich od roku 894 (Ateny) do roku 1924 (Paryż). Nadzwyczaj rzetelowa prelekcja i ciekawe dane statystyczne uczyniły wykład ten bardzo interesującym. Następnie wyświetlono drugą część filmu, na którą złożyły się: Pływanie i rozgrywki w water-polo, pokazowa lekcja gimnastyki Bukha i popisy gimnastyczne, finałowe zawody w piłce nożnej, konkursy hipiczne, zawody żeglarskie.

Towarzystwo Rybackie powstało we Lwowie, lokal Towarzystwa znajduje się przy ul. Wronowskich 4. Godz. urzędowe od 7 do 9 wiecz. z wyjątkiem wtorków.

Świąteczny numer „Sportu“ wyjdzie jutro z druku i zawierać będzie obok szeregu wywiadów w sprawie Wystawy Sportowej, artykuły Henr. Zbierzchowskiego, Dra M. Orłowicza, Adama Nechaya, prof. Lenkiewicza, por. Theuera, Humena, b. ważne komunikaty KTN-u i LZOP-u. Numer ten będzie dwubarwny i zawierać będzie 16 stron druku. Cena 50 gr.

Profogate legitymacji „PZN.“ wydanych członkom Sekcji Narciarskiej LKS. „Pogoń“ skutecznie skarbnik Sekcji codziennie w dniach od 20 do 24 grudnia br. w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 1. 23 I. p. od godziny 7 do wieczorem.

Sekcja narciarska LKS. „Pogoń“ urządza wycieczkę świąteczną do Buchli. Wyjazd ze Lwowa 25 bm. o godz. 17:05. Zniżka 33 proc. zapewnio na. W czasie świąt odbędzie się kurs narciarski dla początkujących, treningi i wspólne wycieczki. Noclegi w schronisku należy zamówić u gospodarza Sekcji codziennie w dniach od 20 do 23 bm. w lokalu klubu od godz.

DZIŚ 20 b. m. Po raz ostatni w APOLLO!
Tylko dwa przedstawienia o godz. 4 i 6 popoł.

WYNAJĘTA ŻONA Ponadto 2 bajeczne komedje

Od wtorku 21 b. m.: **Lew w Wenecji.**
wielki obraz p. t.

Rada Naczelna P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo). Dziś rozpoczęły się obrady Rady naczelnej PPS. pod przewodnictwem pos. Dąbskiego.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Barlicki. Po referacie rozwinęła się dyskusja, której w dniu dzisiejszym nie ukończono. Dalszy ciąg obrad jutro.

Czy red. Stępczyński osiadzie za kratkami?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.). Redaktor „Głosu Prawdy“ Wojciech Stępczyński skazany został, jak wiadomo, wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie za nieposzanowanie władzy i urzędników państwowych na 3 miesiące więzienia.

P. Stępczyński wniósł na imię Prezydenta Rzplitej prośbę o ułaskawienie. Zgodnie z wymogami procedury

ministerstwo sprawiedliwości przekazało prośbę p. Stępczyńskiego sądowi okręgowemu do zaopiniowania.

Sąd okręgowy po rozważeniu tej prośby i okoliczności sprawy zdecydował uznać, że p. Stępczyński na ułaskawienie nie zasługuje i akta sprawy odesłał do minist. sprawiedliwości z wnioskiem odmownym.

6 do 8 wieczorem. Nieczłonkowie płacą za nocleg 1 zł. Kocce należy przynieść ze sobą.

WARSZAWA.

Nowe placówki sportowe tworzy Polskie Towarzystwo Emigracyjne. W głównych centrach emigracji polskiej, jak Kanada, Stany Zjednoczone, Brazylia, Francja i Niemcy, powstaną etapy dla instruktorów sportowych. Budżet na to przeznaczony wynosi na rok 1927 — 45.000 zł.

Finał mistrzostwa kl. C. Gwiazda—Warszawianka III 4:2 (0:2). W ten sposób Gwiazda zdobyła mistrzostwo klasy C. Za dwa tygodnie mają się odbyć zawody finałowe o wejście do kl. B.

KATOWICE.

Zawody footballowe. I. F. C.—Biała-Lipnik 17:2 (6:0).

Pogoń—Dąb 7:1 (0:1).
Naprzód (Lipiny)—Tarnowskie Góry 3:1.

Zawody bokserskie. Podczas zawodów bokserskich urządzonych przez Śląski Związek bokserski, Konarzewski w czasie walki z Boczką został nie słusznie zdyskwalifikowany.

ZAWODY NARCIARSKIE

W ZAKOPANEM.

Zakopane, 19 grudnia. (Tel. wł.). W zawodach próbnych, jakie się tu dziś (w niedzielę) odbyły przy znośnych warunkach śnieżnych pierwsze miejsce uzyskał Bron. Czech. Z kobiet starowała poza konkursem p. Loteczkowa i wykazała doskonałą formę.

Kronika zagraniczna.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Praga, 19 grudnia. (Tel. wł.). Sparta-Tocpl. F. C. 3:1, Victoria-Ziz. 5:1, BZC.-Union Ž. 10:0, Slavia-Cechosl. 7:2.

Budapeszt, 19 grudnia. (Tel. wł.). Vazas-Nemzeti 4:2, 33. III.-Kerület 1:1
Leicester, 19 grudnia. (Tel. wł.). Szkocja-Anglia 4:1.

Wiedeń, 19 grudnia. (Tel. wł.). Admiralsportclub 3:0. Hakoach-BAC. 1:1, Vacker-FAC. 2:1, Slovan-WAC. 3:2, Rudolphshugel-Herta 2:2.

Zagrzeb, 19 grudnia. (Tel. wł.). Groblansky-Vienna 5:1,

HOCKEY NA LODZIE.

Berno Morawskie, 19 grudnia. (Tel. wł.). Wiener WSV.-ACV. 3:1.

Pierwsze państwowe kursy sportowe. W związku z planem rozbudzenia ruchu sportowego wśród szerokich mas ludności, MSWojsk. projektuje urządzenie 6-tygodniowych kursów instruktorskich, z przejazdami i utrzymaniem na koszt Państwa. Na kursy te, obliczone na kilkaset uczestników w okresie letnim i zimowym, będą mogły wysyłać swych członków wszystkie stowarzyszenia i kluby sportowe oraz organizacje przystosowania wojskowego. Równocześnie zostaną utworzone etatowe stanowiska instruktorów wychowania fizycznego w miastach, powiatach i okręgach. Stanowiska te będą obsadzone stopniowo zarówno przez wojskowych jak i osoby cywilne.

Z Polskiego Związku Szermierczego. Sład nowego zarządu PZS., którego siedzibą jest Kraków, przedstawia się następująco: p. Papee (prezes), oraz pp. Pochwalski, Nussbaum, Ader, Sobolewski, Szymański. Komisja rewizyjna: pp. Loewenholt, Zabielski i Segda. Sąd rozjemczy: pp. Zubrzycki, Golling i Weldon. PZS. ustalił na bieżący sezon terminy spotkań szermierczych: styczeń — mecz Warszawa—Łódź w Łodzi; luty: Stryj—Borysław w Borysławiu; marzec: mistrzostwa Warszawy; kwiecień: zawody akademickie w Krakowie; maj: turniej o mistrzostwo Polski w Warszawie; czerwiec: mecz Polska—Remunja we Lwowie; lipiec: zawody w Krylczy.

Zjazd pływaków w Katowicach. W ub. niedzielę odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Polskiego Związku Pływackiego. Prezesem wybrano ppulk. Urycha.

Ślub Kleinadla. W dniu 11 grudnia br. odbył się w Paryżu ślub słynnego tenisisty polskiego Kleinadla z panną des Landes de Danoot. Kleinadel zamierza podobno wycofać się z czynnego sportu i udzielił tego w rozgrywkach o puchar Davisa w roku przyszłym jest dość wątpliwy.

Projekty Czetwertyńskiego. W dniu 20 grudnia br. rozpoczyna się w Paryżu doroczny tradycyjny międzynarodowy turniej tenisowy „Coupe de Noel“, w którym weźmie udział Czetwertyński. Prawdopodobnie grać będzie w tym turnieju Prem, który obecnie bierze udział w mistrzostwie ping-pongowym w Londynie. W grze podwójnej Polskę reprezentować będzie para Prem—Czetwertyński. Czetwertyński zaliczony został obecnie do oficjalnej pierwszej klasy francuskiej, która liczy 15 graczy: do I. klasy należy również Kleinadel. W styczniu Czetwertyński wyjeżdża na Riviere i weźmie tam udział w szeregu międzynarodowych turniejów. W sierpniu roku przyszłego Czetwertyński przybędzie do kraju.

KONFERENCJE W SPRAWIE SYTUACJI NA LITWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.) Marszałek Piłsudski konferował wczoraj z wicepremierem Bartlem i min. Zaleskim. Tematem rozmów były wypadki na Litwie.

Przedstawiciele państw akredytowanych przy rządzie polskim zgłosili się wczoraj do min. Zaleskiego, informując się o sytuacji na Litwie.

JAK OBRADOWAŁ SEJM KOWIEŃSKI.

Ryga, 19 grudnia. (PAT.) Z Kowno donoszą, że po postęczeniu Sejmowi Smetona, eskortowany przez oddział kawalerji, udał się bezpośrednio ze Sejmem na Zamek.

W postęczeniu Sejmu brali udział tylko przedstawiciele prawicy. Demokraci nie byli reprezentowani. Z pośród mniejszości narodowych był 1 żyd i 1 Polak, oraz dwaj przedstawiciele Kłajpedy. Na posiedzeniu był obecny korpus dyplomatyczny.

WYNIKI WYBORÓW NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 19 grudnia. (PAT.) Wyniki wyborów, z wyjątkiem okręgu wyborczego Budapeszt północny i jednego z okręgów prowincjonalnych, są takie, że rząd otrzymał 206 mandatów, opozycja zaś 29.

NOWY GABINET NA LOTWIE.

Ryga, 15. grudnia. (PAT) W dniu dzisiejszym został utworzony nowy rząd Skuienieksa, który natychmiast złożył na posiedzeniu sejmku deklarację.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 19 grudnia. (Tel. wł.). — Komunikat Instyt. Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Pochmurno, drobne opady śnieżne na wschodzie, temperatura w pobliżu zera. Na półn. wschodzie lekki mroz. Słabe wiatry w kierunkach zachodnich.

Koncert symfoniczny dla dzikich zwierząt.

O bardzo ciekawym eksperymencie donosi nowojorski „Physic Magasin“. Otóż w ogrodzie zoologicznym w N. Yorku urządzono koncert symfoniczny dla znajdujących się tam dzikich zwierząt celem stwierdzenia, jak poszczególne zwierzęta reagują na muzykę. Wyniki eksperymentu były wprost zdumiewające. Skoro rozległy się pierwsze dźwięki muzyki, zwierzęta zaczęły okazywać widoczne zaniepokojenie i jak gdyby zniecierpliwienie. Powoli jednak oswoiły się z muzyką, poczynając na nią w ten czy inny sposób reagować. Tak np. lwy, którym przed początkiem koncertu rzucono do klatki kawał mięsa przerwały jedzenie i w skupieniu przysłuchiwały się dźwiękom muzyki. Sion podniósł trąbę do góry, a z oczu jego padały łzy. Tygrysy i wilki ułożyły się na ziemi przysłuchując się koncertowi uważnie i z wyrazem entuzjazmu w oczach. Skoro zagrano walcu Straussa, jeden z lwów zaczął chodzić po klatce, wymachując przytem w takt ogonem. Również dwa niedźwiedzie w takt muzyki i w tempie ścisie walcowym maszerowały w swej klatce.

Nastroje wśród zwierząt zmieniły się zniczna, kiedy orkiestra zagrała marsza żałobnego Chopina. Ogólny spokój i widoczne zadowolenie ustąpiły nagłe miejsca niezwykłemu zdenerwowaniu i podrażnieniu, a wszystkie zwierzęta podniosły niesantowity ryk, chcąc widocznie w ten sposób zagłuszyć dźwięki szopenowskiego arcydzieła. Płaszcz zimowy.

Wiadomości bieżące

Lwów, dnia 21 grudnia 1926.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 20 bm. „Rigoletto“ (występ E. Bandrowskiej-Turskiej).
Wtorek, 21 bm. „Kredowe Kóło“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 20 bm. „Moralność przez Jęszyszkę“.
Wtorek, 21 bm. z powodu generalnej próby „Księżnej Cyrku“ teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 20 bm. „Wesele Fonsia“.
Wtorek, 21 bm. „Wesele Fonsia“. Występ dyr. Fertnera.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdka od 10 do 3 otwarta.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Poniedziałek, 20 grudnia: ARTUR HERMELIN, pianista. 11150

— Dzisiaj w poniedziałek koncert pianisty Artura Hermelina.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu“.

— Zmiana repertuaru w Teatrze Wielkim. Z powodu nagłego zastąpienia p. Perkowicza, w miejsce zapowiedzianego dziś przedstawienia „Pajaców“ i „Rycerskości wieśniaczej“, wystawia Teatr Wielki dzieło muzyczne J. Verdiego „Rigoletto“ z p. Ewą Bandrowską-Turską w głównej partii kobiecej i p. Tadeuszem Szymonowiczem, kreującym po raz pierwszy na naszej scenie księcia Alfreda. Dalsza obsada opery pozostaje bez zmiany.

Dzisiaj wieczorem w Teatrze Nowości świętą krotkowiła J. Nikorowicza „Moralność przedewszystkiem“.

— Senzacyjne bankructwo. Onegdaj odstawiony zo stał do aresztów przy ul. Batorego pod zarzutem oszustwa nychkupiec tutejszy Adolf Tombak. Zarwawszy wierzycieli zagranicznych, austriackich i francuskich na kwotę około 40.000 dolarów przeprowadził Tombak zrazu sądową ugode na 50 proc., następnie jednak namyślił się i zaaranżował dowcipnie sprzedaż licytacyjną całego sklepu, reprezentującego wartość 300.000 złotych za niespełna 40.000 złotych, poczem pod zmienioną firmą przy pomocy kilku dobrych przyjaciół prowadził dalej interes śmiejąc się z wierzycieli. Spodziewamy się, że sądy nasze wykażą zagranicy, iż jednostek tego rodzaju nie można uważać za reprezentantów naszego handlu i że ich czynny znajdują w Polsce należywą ocenę.

— Dwa fatalne upadki. Do szpitala powszechnego przywiezione zostały w dniu wczorajszym: Rozalia Chęć, zrobotnica, która skutkiem upadku na pl. Zbożowym złamała prawą nogę, oraz Zofia Surówka, włóścianka z Kozielnik, która na dworcu Perseikówka upadła na szyny i złamała lewą nogę.

— Włamanie przy ul. Ujejskiego. Nieznany złodziej otworzył w trychem drzwi, prowadzące do mieszkania Jakóba Spatza przy ul. Ujejskiego 16 i korzystając z nieobecności domowników, ukradł z przedpokoju palto męskie, wartości 720 zł. Włamywacz widocznie bardzo śpieszył się, gdyż uszedł tylko z tym kapem.

— Aresztowanie włamywacza. Za usiłowane włamanie do składu wędlin Kolessy przy ul. Batorego 16 aresztowany został Stanisław Kiejar, liczący 20 lat, pomocnik krawiecki. — Ponieważ Kiejar mieszka przy ul. Batorego 123, niedaleką budyń miał przeprowadzkę do nowego mieszkania.

— Strzelanina przy ul. Murarskiej. Z niewyjaśnionego na razie powodu na ul. Murarskiej napadnięty został

Na Święta! do każdej miejscowości w **Na Święta!**
Polsce wysyłam odwrotnie

Za 36 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 55 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 100 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

EDMUND RIEDL

3 flaszki wina austr. Wöslauer, albo węg. Szamorodner stary albo francuski Barsac i

1 litr Rosolisu Baczewskiego dowolnego smaku

4 flaszki wina jak wyżej 10743n

1 litr Rosolisu Baczewskiego

1 „ Żytniej lub Starki Baczewskiego

8 flaszek wina, jak wyżej

1 flaszka Cognac francuski Royer Gulliet & Co.

1 litr Rosolisu Baczewskiego dowolnego smaku

Lwów, Rutowskiego 3, Tel. 4-12.

CENNIKI NA ŻĄDANIE ODWROTNE.

Sprawy zdrowotne Lwowa.

Miejska rada zdrowia odbyła w piątek posiedzenie, na którym szerszą dyskusję wywołało sprawozdanie fizyka dra Legożyńskiego, o przebiegu chorób zakaźnych w mieście. Ze sprawozdania wynika, że prócz degasającej epidemii szkarlatyny, żadna choroba nie zdołała rozwinąć się w mieście. Pym. dr. Lipiński zdał sprawę z leczenia chorych w miejskich barakach szkarlatynowych, poczem potoczyła się żywa dyskusja nad niუსunietym dotychczas brakiem łóżek w lwowskich pawilonach zakaźnych, zasypywanych nieustannie chorymi z powiatu lwowskiego i dalszych. Aż do czasu rozszerzenia lwowskiego szpitala powszechnego, sprawa ta nie usunie się z przykrej zawsze dyskusji.

Po sprawozdaniu z dziewiętnastego kursu dla wykształcenia dezynfektorów przedstawił dr. Legożyński akcję utworzonego przez siebie przenośnego muzeum gruźliczego, jako propagandy walki z gruźlicą. Idea ta dzięki podjęciu jej przez nauczycielstwo lwowskie i lekarzy, objęła w 6 tygodniach pracy osm szkół powszechnych miejskich. Wykładowi słuchali nie tylko działwa szkolna, lecz również rodzice. Podczas ferii świątecznych zostanie nauka o gruźlicy urządzona dla ludności żydowskiej przez lwowskie Towarzystwo szerzenia higieny wśród żydów, poczem muzeum znowu wróc. do dalszych szkół ludowych. Jest zamiar, by muzeum i cykl wykładów odstąpić lwowskiej załodze wojskowej.

Krwawa awantura przy ul. Zamarstynowskiej.

Awanturnik rani ciężko żonę, kochankę i siebie.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe w mieszkaniu dozorczyńni kamienicy nr. 23 przy ul. Zamarstynowskiej, Marii Jupin powstała wielka awantura, która wywołał zamieszkały tam jako sublokator Józef Danczura, kataryniarz.

Danczura zranił najpierw sztyuletem żonę swą Marię w plecy, poczem tym samym sztyuletem zadał 7 ran swej ko chance Anastazji Hirniak, poczem w zamiarze samobójczym zranił się kilkakrotnie.

Na miejsce krwawej awantury przy

był lekarz Pogotowia ratunkowego, który udzielił ciężko rannym pierwszej pomocy, poczem przewiózł troje rannych do szpitala powszechnego.

Przyczyny zarówno krwawej tej awantury, jak i zbrodniczych wyskoków awanturnika-kataryniarza nie można było na razie ustalić, albowiem Danczura odmówił wszelkich zeznań. Na miejsce — przed kamienicą, gdzie awanturnik urządził takie „jatkę“ — powstała duże zbiegowisko, które tylko z trudem policyjni funkcjonariusze zdołali usunąć.

w dniu wczorajszym Józef Kahalik, czeladnik rakarski, i postrzelony w lewą nogę przez Jana Jędrzejewskiego i jakiegoś drugiego, nieznanego osobnika. Rannego Kahalika Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego, Jędrzejewskiego aresztowała policja, która śledzi obecnie za jego towarzyszem.

— Włamanie do sklepu tytoniowego. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu tytoniowego Judy Battnera przy ul. Żółkiewskiej 1. 69. W tym celu włamali się najpierw do sklepu Leiba Schapiry a po rozwaleniu pruskiej ścianki, odgraniczającej ten sklep od sąsiedniej trafiki — dostali się do jej wnętrza i zabrali znaczny zapas tytoniu, papierosów i rozmaitych towarów galanterijnych — niestalonej na razie wartości.

— Szwalnia, mająca cichą, stałą odbiorczynię, Maurycy Leder, właściciel szwalni bielizny przy ul. Lyczakowskiej 17, zawiadomił policję o systematycznych kradzieżach bielizny męskiej, skutkiem czego poniósł szkodę w wysokości 600 zł. Leder rzucił podejrzanie na jedną z robotnic, zajęta w jego szwalni.

— Z kroniki kryminalnej. Stefan Szczerkowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki 1. 3, domosił policji, iż Władysław Szuszkiewicz, pomocnik tapicerski sprzeniewierzył na jego szkodę 400 zł, pobranych na poczet robót.

— Włamania nie ustają. Do mieszkania gen. Roberta Lina przetrza przy ul. Chrzanowskiej 1. 6 włamali się ubiegłej nocy jakiś złodziej i skradł mię-

skę futro — wartości zwyż 1000 zł.

— Po rozbiciu kłódki dostali się złodzieje do mieszkania Cyli Milstein przy ul. Żółkiewskiej 1. 46 i skradli parę kołczyków z diamentami, sznur koralu bursztynowych, parę kolczyków z perłami, dwie damskie torebki oraz w dodatku 25 zł. gotówką. Wartość skradzionych kosztowności ocenila poszkodowana na 500 zł. — Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Rzeźnickiej 1. 18, gdzie złodzieje włamawszy się do mieszkania Natana Rappaporta, skradli znaczną ilość damskiej bielizny. — Podobnie złodzieje włamawszy się ubiegłej nocy do mieszkania Stanisława Rabija przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 25 — skradli męską i damską bieliznę. — Z mieszkania dr. Ludwika Seiferta, adwokata, przy ul. Jakóba Strzemię 1. 9 skradł jakiś złodziej futro, podbite nutrijami i selskinowemu kołnierzem — wartości 1000 zł. — Wkońcu notuje wczorajszy raport włamanie przy ul. 22. Stycznia, gdzie złodzieje dostali się do mieszkania Anieli Radołowicz i poczynili w jej garderobie i bieliznie wielkie spustoszenie.

— Opieka sowiecka nad mordercą Petlurę. Rząd sowiecki objawia żywe zainteresowanie sprawą mordercy ś. p. Simona Petlury, żyda Szwarebarda. W Moskwie utworzono specjalną komisję rzalową, która ma na celu zbieranie informacji, będących w stanie udowodnić udział wojsk ukraińskich Petlury w pogromach żydowskich na Ukrainie. Pisma sowieckie zamieszczają pamiętniki Szwarebarda pod nagłow-

kiem: Dlaczego zabijem Petlurę. Wyda wnięctwo moskiewskie Szkoła i Kniha wydało albumy ilustrowane o pogromach żydowskich na Ukrainie w latach 1918-1921. Wydanie to zatruca dokonanie pogromów wojskom rosyjskich organizacji przeciwsowieckich i armii ukraińskiej. Zasługuje jednak na uwagę, że w albumie zamieszczone są fotografie ofiar pogromów w roku 1921, kiedy na Ukrainie panowała władza sowiecka. Pogromy te dokonywane były przez sowiecką kawalerię Budienego.

— Najmniejszy człowiek i największy mędrzec. Jest nim Ald Jangor, karzełek Maharadży Baroda. Najmniejszy to człowiek w Indiach, wzrost jego wynosi bowiem tylko 88 cm. Ali Jangor liczy obecnie 57 lat i cieszy się sławą niezwykłego uczonego. Zwłaszcza jako astrolog posiada wielkie poważanie u rodaków. Jest również wróżbitą, a samo dotknięcie jego rudawej brody leczy wiele chorób przynosi szczęście tym, którzy wierzą w jego nadprzyrodzoną siłę. Charakter podobno ma niemły, ale to nie zmniejsza jego sławy mędrca.

— Najdroższy aparat radiowy w świecie. Jedną z amerykańek jest szczęśliwą posiadaczką najdroższego aparatu radiowego. Otrzymała go ona jako podarek ślubny od swego męża. Aparat ten w formie maleńkiej kasetki 15 cm. długiej jest cały ze złota i platyny, a kasetka jest wysadzana brylantami w liczbie 130. Prócz tego ślubny kasetki upiększają inne drogocenne kamienie. Pani Lean (takie jest nazwisko szczęśliwej posiadaczki aparatu) jest dumna z tego prezentu ślubnego, o którym rozpisują się szeroko gazety amerykańskie.

NADESIANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie, Necessary, Portfela, Portmonetki, Papierosnice i wszelkie wyroby skórzanego polera

„NERPA“

Lwów, ul. Legionów 17.

11261n

Radioton.

PROGRAM RADIOKINOFOTÓW

Poniedziałek, 20 grudnia.

Medjlan, (15.8) godz. 20:45 Koncert Praga, (548.9), godz. 20 Muzyka religijna.

Lipsk, (357.1) godz. 20:15 „Das Christelilein“, opera w 2 akt.

Rzym, (422.6) godz. 21, Koncert wojskowy-instrumentalny.

Paryż, (447.8) godz. 20:30, Lekcja angielskiego dla początkujących.

Berlin, (483.9) godz. 20:30, Literatura o Bożem Narodzeniu.

Zurych, (500.—), godz. 20, Koncert orkiestry z udziałem solistów.

Wiedeń, (517.2) godz. 20:05, Wieczór rozrywkowy.

Monachjum, (535.7, godz. 18:15, Koncert Trio.

Warszawa, (400.—), godz. 20:30, Koncert wieczorny.

TANIE radio dbi raki konstruowane się tu tanio, pierwszy za 3— zł. drukowane se emity wraz z planem i dokładną instrukcją. Teczka No. 1 do dwulampowej aparatury wymaga kosztu na części zł. 10.—; No. 2 do trzylampowego aparatu Re- artzta około 150— 10417

„RADIO-KINOFOT“

Lwów, ul. 3 Maja 11a, Telefon 54-26

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Ze świata.

† **Pasiecz a dziennikarze.** Zmarły polityk serbski, Mikołaj Pasiecz, nie lubił by mu opinia publiczna „zaglądała do kart” wcześniej, niż uznał to za stosowne. Jest rzeczą ogólnie znaną, że kiedy Pasiecz swego czasu przyjął na służbę dyplomatyczną pewnego młodego poetę, dał mu następującą radę: „Urząd dyplomatyczny powinien chronić tajemnicę państwową tak, jak niewiasta chroni swą cnotę”. A dlatego dziennikarze mieli z sędziwym politykiem nie lada kłopoty. Na kilka jeszcze dni przed śmiercią odwiedził Pasiecz redaktor białogrodzkiej „Polityki” zamierzając poprosić go o wywiad na temat sytuacji politycznej. Ale Pasiecz wyprzedził dziennikarza, nie dopuszczając go do słowa, pierwszy zadał mu pytanie: „Co słychać nowego?” Dziennikarz w zakłopotaniu odpowiada, że „pan prezes” niewątpliwie najlepiej jest poinformowany o tem, co dzieje się w Białogrodzie. A Pasiecz na to: „Ale oczywiście: wiem, że w Białogrodzie jest teraz gęsta mgła, że mamy tu bardzo kiepskie bruki, że tedy o nieszczęściu nie trudno. A dlatego ludzie po Białogrodzie powinni teraz chłodzić bardzo ostrożnie”. Po udzieleniu powyższych „informacji” Pasiecz serdecznie pożegnał dziennikarza, któremu oczywiście nie pozostawało nic innego do wyboru, jak „panu prezesowi” serdecznie podziękować i ulotnić się. Wywiad był bardzo skąpy. Tem nie mniej reporter „Polityki” był ze swego „interview” nad wyraz dumny, bowiem był on pierwszym od szeregu miesięcy dziennikarzem, któremu udało się wogóle z Pasieczem rozmawiać.

† **Aresztowanie ks. Pawła Dołgorukowa.** Znany polityk rosyjski ks. Dołgorukow, wybitny członek stronnictwa kadetów (konstytucyjno-demokratyczne go) odbył w swoim czasie nielegalną podróż do Rosji sowieckiej, by osobiście zapoznać się z panującymi tam stosunkami. Książę Dołgorukow podróżował wówczas jako obywatel polski, oczywiście za fałszywymi dokumentami. Nie bacząc na to, że w Moskwie był aresztowany, urzędnicy sowieccy nie poznali go, i sądząc, że mają do czynienia z emigrantem polskim, po kilku dniach wypuścili go na wolność. Po powrocie do Berlina, ks. Dołgorukow zamieścił na łamach dziennika „Rul” obszerny artykuł o swych przygodach w Rosji sowieckiej. Artykuł ten rzecz prosta, wywołał wielką sensację, a w Rosji sowieckiej niemalże zdenerwowanie. Urzędnicy CZEKI, którzy w swoim czasie ks. Dołgorukowa zwolnili z aresztu, zostali niezwłocznie zwolnieni z służby. Jednocześnie rząd sowiecki wydał instrukcje członkom sowieckiej policji tajnej zagranicą, by stale śledziły ks. Dołgorukowa. Niedawno ks. Dołgorukow postanowił po raz wtóry udać się do Rosji, tym razem jednak jako obywatel rumuński. Granicę rosyjską przekroczył na Dniestrze i udał się w kierunku posiadłości swego brata w Kurskiej gubernji. Kiedy przybył na miejsce, został jednak aresztowany. Okazało się, że agenci sowieccy byli o całej akcji Dołgorukowa poinformowani i od Berlina nie spuszczały go z oka. Aresztowanie nastąpiło tak późno jedynie dlatego, że władze sowieckie chciały się przekonać, czy ks. Dołgorukow utrzymuje korespondencje z organizacjami kontrrewolucyjnymi w Sowjetach.

† **Posiedzenia gabinetu angielskiego.** W związku z przyszłowiowym humorem bawiającego przejazdem w Paryżu sir Austena Chamberlaina, zaznacza pisma francuskie, że posiedzenia gabinetu angielskiego nie mogą być najmniej się do tego przychylnie, protokół bowiem obrad jest niestychnie przestraszającym najściślejszej tajemnicy jeden z ministrów własnoręcznie o-

twiera i zamyka salę konferencyjną każdemu z przychodzących na sesję członków rządu. Na stole tylko karafka z czystą wodą oraz biszkopty z cynamonem... Pitt'a. Surowo wzbronił jest palenie i robienie jakichkolwiek notatek, jedynie premier zapisuje wyniki obrad, by móc zdać z nich sprawę w odrębnym liście do króla. Może te właśnie przepisy przyczytała się do rzeczowości obrad.

† **Smutny bilans.** Tegoroczny bilans gry w piłkę nożną zamknęły Stany Zjednoczone, według oficjalnie ogłoszonych danych, następującymi rekordowymi cyframi. Dziesięciu zabitych, przeszło dwustu rannych, z których około 50-ciu pozbawionych ręki lub nogi padło ofiarą brutalnej namiętności sportowej. Na pocieszenie zaznaczono, że w roku zeszłym zabito 20 graczy.

Nie orze, nie sieje...

W ostatnich czasach stało się głośnym nazwisko niejakiego p. Ryszarda Voelpla, którego zajęciem od dwu lat jest „jazda na rowerze dookoła świata bez pieniędzy”. Dopóki maniactwo tego bardzo młodego pana, podobno ukończonego słuchacza IV kl. gimn., obracało się tylko w ramach nieszkodliwego opowiadania i nachodzenia

biur i redakcji pism, dopóki nie wychodziło poza rogatki Lwowa i dopóki nie przekonaliśmy się o szkodliwej propagandzie imienia Polski za granicami — dopóty panem tym nie zajmowaliśmy się.

Dziś jednak, gdy p. Voelpel, stał się założycielem towarzystwa światowoturystycznego „Oriz”, które tylko je-

mu ma oddać przysięgę w zrealizowaniu nowego planu „podróż bez pieniędzy na Alaskę”, gdy w pismach warszawskich pojawiły się notatki, iż „p. Voelpel, znany podróżnik na rowerze dookoła świata, zdał raport ze swych podróży Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na osobnej audjencji i Pan Prezydent życzył mu powodzenia w nowych jego zamiarach” — gdy do tego na „wykładzie” p. Voelpla, który miał czeleścić urzędnie w sali przy ul. Bourlarda dla publiczności, usłyszeliśmy iż „w Ameryce żyje 5 milionów Polaków, lecz są to analfabeci, inteligencji tam nie ma” i gdy pan ten, wracając z Japonii, „wylądował w porcie w Abissynii”, gdy nadto zjawili się u nas członkowie „Oriz” i przedłożyli nam z zakłopotaniem kompromitujące p. Voelpla dokumenty — nie ku uciesze naszych czytelników, lecz ku przestrodze wszystkich, którzy mogliby wpaść w zgrabne ręce tego obiecującego młodzieniaszka, przedkładamy czytelnikom naszym kilka faktów, które dosadnie charakteryzują tego „podróżnika” i sposób odbywania przez niego podróży.

W r. 1924 widzimy p. Voelpla w Konstantynopolu. Tamtejszy dziennik „Le Journal d'Orient” pisze o p. Voelplu — wówczas 18-letnim młodzieńcu iż zjawił się on w redakcji „jako glob-trotter w barwnym kostiumie z 35 medalami i odznakami klubów, towarzystw sportowych i „partii national fasciste roumain” — a więc jako faszysta rumuński, z pochodzenia Szwed, urodzony w Poznaniu, podczas wojny Niemiec a po wojnie Polak... z zawodu artysta, detektyw, sportsman no i dziennikarz. W podróży swej jeździ na rowerze z Gdańska przez Polskę, Czechy itd. a Baikan przebył pieszo przez przełęcz d'Araba - konak” (sic!).

Następnie widzimy p. Voelpla w Paryżu na Olimpiadzie, gdzie zbiera pieniądze na rower. Nie ominęła ta „zbiórka” i dr. Polakiewicz. Wreszcie wypływa p. Voelpel w Ameryce. Tu przedstawia się jako „Sokół, bojownik o wolność Polski, obrońca Lwowa, jako taki jest pierwszym Polakiem, który obiega świat cały na rowerze”. Wydział okręgu XII Zw. Sok. Pol. daje się wzięć na kawał temu podróżującemu patriocie, urządza odczyt i w zaproszeniach tak pisze: „Jako dobrego rycerza o wolność Ojczyzny, odznaczono go licznymi medalami za waleczność, cała nasza Polonia powinna uczcić, przybysza na odczyt i wypadł mu dopomóżdż finansowo (aha!), za prezesa i sekretarza wszystkich towarzystw proszeni są o wystosowanie dla niego odpowiednich listów powitalnych i o wręczenie mu doraźnego datku (aha!) na dalszą podróż w świat”.

Polapały się wreszcie tamtejsze polskie dzienniki, co za ptaszek p. Voelpel. Zaczęły mu radzić, by przestał koleją jeździć i ciągnąć za sobą rower, iż już dość dolarów nazbierał... i wysyłały go do Japonii, gdyż tam go jeszcze nie znają...

Typową w swym rodzaju jest kartka reklamowa tego nowoczesnego glob-trottera. Pod swą podobizną umieścił p. Voelpel swój podpis i tytuły: „Obrońca Lwowa 1918-19. — Och. 240 pp. 1920. — Założyciel Polskiego Zw. Podróżniczego 1924”. Na drugiej stronie wśród powodów nazwisk wielu krajów widzimy i takie kraje, w których p. Voelpel, jak sam lojalnie przyznaje, zupełnie nie był.

Zapytany przez nas Związek Obrońców Lwowa, stwierdził, iż obrońcy Lwowa z r. 1918 — o nazwisku Ryszard Voelpel, zupełnie nie zna.

Piszemy to, by ostrzedz wszystkich nasze władze i oficjalne sfery turystyczne, jak Touringclub polski w Warszawie.

P. Voelplowi zaś doradzamy aby wrócił do jakiejś pracy pożytecznej, zaznałomil się bliżej z podręcznikami geografii i aby przestał głosić, iż jego dzieło o tej podróży wydaje i przedmowę do niego pisze... Ossendowski.

Prof. R. Wacek.

OGŁOSZENIA.

RADJO. ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE RADJO. NATAWIS w Warszawie, Łodzi i Krakowie

zatrudniają blisko 100 ludzi.

Największy wybór aparatów i części dla radio.

Aparaty 2-3 lampkowe montujemy na prowincji 11232

— własnym personelem z pełną gwarancją. —

KRAKÓW, ul. Starowiślna 17, tel. 4590.

SULFOCOL LAOKOON

Leczy skutecznie **KASZEL**, chrypkę, katary dróg oddechowych.

Odrzucać naśladownictwa!

Do nabycia w aptekach!

11282

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żałobne w wielkim wyborze poleca Topolnicka Kopernika 1. 10757

FUTRA OKAZYJNIE. firma „Uniwersum”, Lwów, Pa-saż Mikołascha. 10382

FIRANKI karnisze, portjery, kapy, koce, łózka, łóżeczka żelazne i mosiężne poleca najtaniej 10381

Kazimierz Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. (tylko naprzeciw Szkołowa). Osobom godnym zaufania udziela się kredytu.

SZCZOTKI rogózki, wosk, terpentyna, masę francuską wióra stalowe, sukna do podłóg, wody kolońskie, mydła preparaty Dra Lustra i inne

poleca **Józef Koleżański**
Batorego 34 a 10566

FORTEPIAN krótki, światowej sławy, sprzedani tanio gotówka, Kopernika 26, part. oficyny, Skleniarski 11177

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

KIEROWNIK tartaku z wyższem wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki, administrat. samoistny buchalter, biłansista obeznany także z młynarstwem na życzenie może złożyć kaucję i referencję. Zgłoszenia do Administracji dla „S. T.” 10798

KANDYDA adwokacki, Dr. praw z praktyką sądową i roczną adwokacką poszukuje posady we Lwowie u adwokata polaka. Wiadomość w administracji Słowa Polskiego pod „Tysiąc”. 11135

BIURO Machniewskie, Kopernika 22, telefon 446. poleca: oficjalistów, bony, kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, różną służbę miastową, dworską, restauracyjną. 10612

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RUTYNOWANANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbono) przygotowuje do matury, Piekarska 3 i p. 11248

STENOGRAFIJ wyucza darmo, listownie Redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12. 10539

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem w średnim wieku najchętniej wprost od gospodarza. Warunki do Adm. Słowa Polskiego pod „Urzędnicza”. 10944

„Informator” Kopernika 22, telefon 446. poszukuje mieszkania różnych pokoi, kupna, sprzedaży nieruchomości, kamienic, wille, przeprowadza zamiany Krakowie, Poznaniu, Warszawie. 10613

ROZNE DOMIESZLENIA
8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 10930

PRZEPISYWANIA na maszynach wszelkiego rodzaju przyjmuje się po cenach bardzo niskich, Michałski, Lwów, Sobieskiego 12. 10283

Centrala Telefoniczna „HEKAPHON” na 30 linii bocznych i 5 głównych z 16 aparatami biurkowymi nowoczesnego typu w najlepszym stanie — oraz aparat telefoniczny do dalekich rozmów (wzmocniacz) „Siemensa” ze wszystkimi bateriami zaraz do sprzedania. Oferty skierować do „Reklamy Prasowej” Lwów, Chorążczyzny 1. 7 pod „Hekaphon” 10928

NA ŚWIĘTA! 11221
ZYWE RYBY
Wyśmienite **WĘDLINY**
i wszelkie **DELIKATESY**
sprzedaje najtaniej
ZOFJA TELICZEK
ul. Akademicka № 6.